

NASTOLATEK WŁAMAŁ SIĘ NA SERWERY APPLE I WYKRADŁ 90 GB PLIKÓW FIRMY

Australijski nastolatek włamał się na serwery Apple i wykradł 90 GB plików firmy. Atak został zgłoszony przez koncern FBI i niedługo po tym młodociany haker został zatrzymany, okazało się jednak, że nie był to pierwszy jego atak na komputery firmy.

Śledztwo wykazało, że nastolatek z Melbourne wielokrotnie włamywał się do wewnętrznej infrastruktury Apple, korzystając z opracowanego przez siebie mechanizmu służącego do ukrywania swojej aktywności w sieci koncernu - informuje australijski portal The Edge.

Apple po wykryciu włamania zgłosiło sprawę do FBI, które podjęło współpracę z australijskimi służbami. Jak się okazało, nastolatek nie przewidział wszystkich ewentualności. Dał się namierzyć ponieważ korzystał z komputera Mac, produkowanego przez Apple. Firma z Cupertino wykorzystuje mechanizm zabezpieczania swoich serwerów technologią zapisywania numerów seryjnych urządzeń, które się do nich logują.

Pomimo posiadania kluczy logowania i korzystania z sieci VPN, nieletni haker został namierzony przez australijską policję i postawiony w stan oskarżenia. Nastolatek przyznał się do winy, a wyrok w jego sprawie zostanie ogłoszony za miesiąc.